

Hinol Polska Wersja, Koniec

Aj

To mój pierwszy krok
To ten etap, ty słuchaj
Nowy początek
Historii mego ducha
Wiem, a nie sędzę
Czas lepszego jutra
Płynie nie pod prąd
Po nieodkryty łąd

Moja przepowiednia się spełnia
Zburzy mur zbudowany przez nas
Niech przebije się do sedna
Trzymaj życie w rękach
Posłuchaj co płynie z serca
Czasem początkiem jest puenta
Szukaj końca zapamiętaj
Na początkuuu... na początku

Zacznę od końca, gdzie nie ma jutra
Gdzie światło słońca wypala wiarę w cuda
Gdzie wokół tundra a w oczach pustka
Każda sekunda mówi, że nadchodzi niechybna zguba
Tu nawet tlen zatruwa zwątpieniem
A woda jak woda potęguje bezsilne wkurwienie
Każda noc mi zabiera sny, perspektyw
Tak tutaj się nie da żyć, koniec, pora wyjść naprzeciw
I niechaj dusza będzie wolna, niech spogląda gdzie spokój i harmonia
Nie gdzie wojna rozpacz i monotonia
To zwątpienia dłoń dusi ją jak anakonda
Skupiaj wzrok tam gdzie drzewa konar
Popękany pień kryje w sobie morał
Żar czy ziąb, tak jak drzewa kora
Odrzucaj co złe, choć otacza cię Gomora
Chcesz po polsku to łap przekaz
Nie ma przebaczyć, przestań się bać
Przestań wreszcie wołać o pomstę do nieba
To nic nie da światu, wszystko jedno jak się miewasz
Dostajesz to na co czekasz, czego się spodziewasz
Nie waż sobie wmawiać, że se rady nie dasz
Powszechnego chleba ja mam apetyt
Więc fuck it, przejdę żywy nawet Styks
Zrób krok
Krok, abrakadabra, to magia
Droga pradawna dana będzie jak manna
Ten co się nie zamartwia i się nie waha
W każdym tarapatach ma farta
Omija fakap
Ragga, ragga, aż do horyzontu
Niechaj światło wam da, zarysuje kontur
Ale prawda naga jest ukryta w krążku
Szukaj swego wątku
Od końca do początku